

WIKTOR HAHN

POLSKI OPIS WROCŁAWIA Z 1827 R.

W 1947 r. ogłosiłem *Zapomniany polski opis Wrocławia z r. 1836* (Śląsk, Miesięcznik ilustrowany. Wrocław—Jelenia Góra, II. nr 1. 1947, kwiecień, str. 6—7).

Obecnie ogłaszam drugi opis Wrocławia, o dziesięć lat wcześniejszy, będący wyciągiem z listu, pisanego z Wrocławia 2 października 1827 r., pomieszczonego w lwowskich *Rozmaitościach* z 1828 r. (nr 1, str. 5—8). Nieznany autor listu przebywał we Wrocławiu w 1827 r. po raz drugi, miał więc sposobność porównać ówczesny wygląd miasta ze stanem jego sprzed kilku laty. Zmiany, jakie zastał za drugim swoim pobylem we Wrocławiu, były wielkie, stąd z niemałym podziwem zaznacza upiększenie miasta i wspaniałą jego odbudowę. Szczegóły podane w liście świadczą o znacznym darze spostrzegawczym autora, który umiał zwrócić uwagę na rzeczy istotnie ważne. Opis tchnie wielką bezpośredniością, zasługuje też na przypomnienie.

Obok Wrocławia poświęca autor dużo uwagi miejscowości Osobowice [= Oswitz], własności znanego księgarza wrocławskiego Wilhelma Bogumiła Korna, którego poznał podczas pobytu swego we Wrocławiu. Wiadomości, podane o zbiorach Korna, o jego drukarni, o wydawnictwach autorów polskich przez niego podejmowanych są pożądanym przyczynkiem do charakterystyki tego tak zasłużonego wydawcy.

Ciekawy w dalszym ciągu jest podany w liście Ignacego Franciszka Stawiarskiego (1776—1835)¹⁾ *Wiersz do mojego przyjaciela Wilh. Bog. Korna pamiętce odwiedzin w pięknej rsi jego Oswitzu i miłemu wspomnieniu na gościnność w domu jego doznana, poświęcony*. Ogłaszając wiersz ten nie wiedział autor listu, że rzecz ta wyszła już przedtem i to dwu-

¹⁾ Stawiarski, wybitny prawnik zajmował się w wolnych chwilach od pracy zawodowej literaturą piękną. M. i. ogłosił przekłady Gellerta, Fenelona, Woltera, dziś zupełnie zapomniane, wymienione u *Estreichera*. Por. o nim artykuł Sobieszczańskiego Franciszka Maksymiliana w *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda*, XXIV, 107 n. O przekładzie Rzymu Oswobodzonego Woltera przez Stawiarskiego wspomina M. Smolarski, *Studia nad Wolterem w Polsce*, Lwów 1918 (str. 29, 50, 53).

krotnie (b. r. (1824) m. (Wrocław) jako osobny druk ulotny²⁾. Nadmieniam w końcu, że opis Osobowic z listu tego przedrukował niebawem *Kurier Warszawski* z początkiem 1828 r. (str. 41—42) od słów: „Blisko Wrocławia“ do słów „do opisania tego romantycznego miejsca“³⁾.

Wyciąg z listu

pisanego z Wrocławia dnia 2. października 1827.

Wiadomo ci jest, kochany przyjacielu, iż przed kilku laty, dla poratowania zdrowia mojego, znajdowałem się u wód śląskich za poradą naszych lekarzy i wtenczas to w przejeździe moim odwiedziłem Wrocław, starożytną stolicę Śląska. Od tego czasu nie byłem w tej stronie, aż dopiero w tym roku, powracając z Karlsbadu, obróciłem drogę moją do ojczyzny na Wrocław, o którego upiększeniu i odbudowaniu z prywatnych doniesień dowiedziałem się. Przez kilka dni zabawiłem w tym mieście, które uwolnione od dawnych ciemnych i na pół rozwalonych murów, jak gdyby z gruzów powstając, coraz się bardziej upiększa i przyozdabia. Obiecałem ci dawniej, do opisów miast zagranicznych domieścić ogólny opis Wrocławia, czynię to niniejszym listem moim.

Nie widzę potrzeby zasięgać z źródeł historycznych początku, epok i etymologii tego miasta, jego odmian chronologicznych i zdarzeń czasowych, gdyż to wszystko wiadomo ci jest bardzo dobrze z dziejów światowych, zatem to ci tu tylko wyrażę, co do topografii i budowy miasta należy. Po zniesieniu dawnych murów twierdzy, założono na dawnych wałach dokoła miasta tak piękne aleje, przyozdobione kioskami kwiatów i bastionami, iż co do piękności trudno podobnych znaleźć w jakiegokolwiek innej stolicy. Aleja ta ocieniona czterzędnymi drzewami, położona jest nad kanałem z obu stron murawą okrytym i ciągle bieżącą wodą napełnionym, po którym zaprowadzone tu przed niedawnym czasem łabędzie pływają. Cały ten zakład podobny jest do ogrodu angielskiego, i miejsce to napełnione jest w dni pogodne licznym ludem mieszkańców, używających tu miłej przechadzki. Widok z bastionu (Taschenbastion zwanego), jest prawdziwie romantyczny, z niego bowiem całe niemal miasto, pobliskie ogrody i pałace, a w oddaleniu całe prawie pasmo gór śląskich, jakby w jakim panorama widzieć można. Równie piękny widok odkrywa się oczom patrzącego z drugiego bastionu nad Odrą leżącego, naprzeciw którego starożytna budowa kościoła katedralnego i innych kościołów, odbijając się w kryształach wody, tudzież liczne maszty statków, zachwycający sprawują widok. Z wielkiego rynku miasta, który niegdyś zapełniony budkami karczmarczymi, sprawiał nieprzyjemne wrażenie, codziennie znikają te budy przeniesione na

²⁾ 8 kart; w drugim wydaniu są poprawki w tytule. Por. *Estreicher*, Tom IV, str. 377, który wymienia też inne utwory Stawiarskiego.

³⁾ *Bruchnalski Wilhelm*, *Historia Rozmaitości*, pisma dodatkowego do *Gazety Lwowskiej* (We Lwowie 1912) nie wymienia ani wspomnianego opisu Wrocławia ani wiersza Stawiarskiego.

inne miejsce, a domy porządnie budowane i odnowione, mianowicie od strony północnej, wytrzymać mogą porównanie z najpiękniejszymi budowlami znaczniejszych miast europejskich. Na kilka dni przed moim przybyciem odśloniono tu statwę Blüchera, która cała z brązu pięknie przez znakomitego Raucha wypracowana i na granitowym postumencie śród rynku ustawiona, ozdabia to miejsce, niegdyś rynkiem solnym a dzisiaj placem Blüchera nazwane. Cała budowa tej statuy kosztuje 270.000 złp. W rynku zbudowana jest przed niedawnym czasem bursa czyli giełda kupiecka, podług wzoru włoskiej architektury przez budowniczego Langhans, która jak się dowiedziałem, kosztować ma blisko milion złp. i dla swego imponującego kształtu warta jest, aby była przez każdego podróżnego zwiedzana.

Również i domy zajezdne czyli restauracje znacznie się polepszyły. Gdy to miasto za graniczne Polsce uważane być może, a nawet jeszcze dotąd bardzo często na mówiących po polsku natrafić tu można, zatem znajdziesz tu bardzo wiele polskich familij, które albo dla edukacji dzieci, albo dla ukontentowania w tym mieście przebywają.

Okolice miasta może być z najpiękniejszymi porównaną; lecz jeszcze tu wspomnieć muszę o wspaniałym pałacu, który hrabia Henkel, jeden z najmąjdniejszych panów śląskich, przy wspomnianych wyżej alejach wystawić kazał, i którego koszt do miliona złotych polskich dochodzą. Jestto budowla tak piękna i wspaniała, jak tylko podobną w najznaczniejszych miastach Europy znaleźć można. Blisko Wrocławia znajdują się piękne i romantyczne ogrody jak np. po Księciu Hohenlohe ogród w Scheitnig przez kupca posiadany, Marienau czyli Morgenau, Sibillnort, Oświce i tym podobne miejsca. Do tych ostatnich należy dla bliskości swojej od miasta i dla swego romantycznego położenia o ćwierć mili oddalona wieś Oświce do kupca i księgarza wrocławskiego Korna należąca, który nam Polakom z swoich prac typograficznych dostatecznie jest znajomy. Wieś tę z przyległościami kupił on po zniesieniu klasztorów w roku 1811, do którego to roku należała do Panien zakonnych ś. Klary, darowana w 13 wieku przez księcia Bolko siostrze swojej, byłej przeoryszy tego klasztoru w Wrocławiu. W przeciągu tych lat ostatnich, nowy dziedzic przemienił tę okolicę w jedną z najpiękniejszych. Pomimo tego, że jest sam protestantem, mając jednak w obwodzie swego dziedzictwa tak nazwaną świętą górkę, na której niegdyś stara drewniana stała kaplica, kazał znacznym kosztem wybudować obszerną kaplicę w guście najpiękniejszej architektury dla katolików, współobywatelów swoich, i przyozdobił ją bardzo pięknymi obrazami i zwykłym kościelnym ornamentem. U spodu tej góry znajduje się szpital dla ubogich przez niego wystawiony. Stąd pomiędzy drzewami pięknego lasu prowadzi droga na okopy szwedzkie (Schwedenschanze), gdzie podczas trzydziestoletniej wojny, Jenerał szwedzki Torstensohn przez kilka miesięcy dla nastąpić mającego ataku Wrocławia, przebywał. Znajduje się tu także przy dworze dęb osoblwskiej wielkości, mający 12 łokci w obwodzie, tudzież znaczna szkoła drzew owocowych, liczna owczarnia i tysiączne inne piękności, które razem wzięte pobudziły nie jednego (!) rymotwórcę do opisanie tego romantycznego miejsca. Między innymi dołączyć ci tu muszę wiersz, który P. J. Stawiarski podczas pobytu swego w Wrocławiu i po odwiedzeniu tej wsi napisał. Dostałem go przypadkiem od znajomego ci Polaka, który przy Kornie przebywa.

W i e r s z

do mojego przyjaciela
 Wilh. Bog. Korna, w Wrocławiu,
 pamiątce odwiedzin w pięknej wsi jego Oswitzu
 i miłemu wspomnieniu na gościnność w domu jego doznaną
 poświęcony.

Ciężarem trudów stołecznych znudzony,
 Szukając ulgi w kłopotach i pracy,
 Idziesz w ustronia Flory i Pomony,
 Gdzie cię przyjaźni zwiedzają Polacy!

Tu połączona z przemysłem i sztuką,
 Luba natura skarby swe rozlewa,
 Chlubni jej dary, skrzepieni nauką,
 Widzim, gdzie mądrość króluje prawdziwa.

Lecz te ozdoby, cuda przyrodzenia,
 Co je przyjemny Oswitz w sobie mieści
 I te rozkoszne kunsztu upiększenia,
 Mniejszej byłyby dla przybylca treści,

Gdyby im słodkiej nie dodała krasy
 Uprzejma zacnych dziedziców gościnność,
 Co nam lżejszymi czyni twarde czasy,
 I wdzięcznych wspomnień szczepi w nas powinność.

Przybądź tu Muzo! coś była łaskawą,
 Gdyś lepszych, niż ja, natchnęła pisarzy,
 Co opiewali Kraków, Lwów, z Warszawą,
 Niech i mnie ogniem twa hojność obdarzy.

Któż nie zna miłych okolic Wrocławia,
 Słynnych wielkimi dawnych wieków dzieły,
 Gdy księga dziejów nam je za źródło stawia,
 Skąd się pierwiastki Polaków zawzięły.

Te mury pyszne, niebotyczne wieże
 Ojczystym Piastów naszych gniazdem były,
 Tu syn Hermana — Bolesław miał leże,
 Tu orły polskie najpierwej utkwily.

Gdy bystra brzegi jego Odra myje,
 Więczy je czynna przemysłność mieszkańców.
 Ona żyźnością grunt płonny okryje,
 I ściągnie skarby z dalszych świata krańców.

Pół mili zdala ma miejsce osada,
 Ciężarna wielą skarby przyrodzenia,
 Lecz sztuka większą wartość onej nada,
 Gdy głów w pszenicę-chwast w kwiaty zamienia.

Chceszli opisu? któż go zrobić zdoła,
 Choćby pożyczył pióra od Delila?
 Obfity Oswitz ma wszystko dokoła,
 Na co zamożność z sztuką się wysila.

Rozlicznych zwierząt rodzaj piękny płasa,
 Grunt wszelkie plody rolnicze wydaje,
 Tu zboże hojne okrywa zagony,
 Tam owocowych drzew obszar powstaje.

Ma tu i Flora swe obfite dary 45
 Którymi oko i wonią zachwyca,
 Kiedy hortensja swe roztacza czary,
 Rozkoszny gwoździk nachyla nam lica.

Rozlicznych zwierząt rodzaj piękny płasa
 Bo im znać służy pasza zdrowa, żyzna, 50
 Gdy owca pełnym runem swym potrząsa,
 Zna buhaj dziarski, gdzie jego ojczyzna.

Nie widać nigdzie podupadłych chatek.
 Wszystko porządku ma na sobie znamię,
 Wszystko obwieszcza przystojność, dostatek, 55
 Przez dzielne pracy zgromadzone ramię.

Lecz nie te tylko są w Oswitzu skarby.
 Sztukę tu wzmogła w powaby natura,
 Odmianę w zgodne wprowadziwszy karby;
 Tej jednostajność unika ponura. 60

Ujrzysz tam razem obok nizin wzgórze,
 Co odsłaniają blask stolicy oku,
 Tu się wzrok w bliskiej Odry nurtach nurza,
 Tam las i zdroje stają na widoku. 65

Zbierałbyś tu cny Linneusza plony, 65
 Sprawdzając roślin szacowne badania,
 Gdzie kwiatów, krzewin i drzew miliony
 Wzywają znawcy miłego spotkania.

W końcu gospodarz niosąc hołd świętości,
 Gdy dał za starą, byt nowej świątyni, 70
 Dwoistej zadość powinności czyni,
 Chrześcijanina i Dziedzica włości!

Takim urokiem przynęcona rzesza
 Z bliskiego miasta pojazdem i pieszo,
 Do czarownego Oswitzu pospiesza 75
 Gdzie się z młodymi starzy razem cieszą.

Te są korzyści którymi duch dzielny
 Umiał wzbogacić nadobną osadę,
 Ledwie nie powiesz, że na akt weselny
 Ceres z Palladą złożyły tu radę. 80

Mężu! coś umiał dostatków twych użyć,
 Które ci praca i przemysł zjednały,
 Chciej Muzie polskiej nadal czynnie służyć,
 Jak się na ludzkość umiesz wylać cały. 85

I ty Oswitzu zacna gospodyni, 85
 Której niczego już w życiu nie braknie,
 Niech ci przyjemność zdrowie dziątek czyni,
 Niechaj twe serce pociechy nie łaknie.

Utrudzonego z dalekiej podróży,
 Przyjąwszy w dom swój przyjemnie, gościnnie
 Znajdziecie wdzięcznym, gdy pora posłuży.
 Żył ten dwa razy, kto żył dobroczynnie.

90

Bawiąc blisko od tygodnia we Wrocławiu miałem sposobność osobiście poznać się z tym mężem, który literaturę polską dziełami z drukarni jego wyszłymi tak obficie zbożycił. Zwiedziłem jego oficynę i to mię najbardziej w niej zastanowiło, że zecerowie, którzy polskie dzieła układają, są sami Niemcy i ani jednego słowa po polsku nie umieją, a jednak jak mię tameczny korektor z urodzenia Polak¹⁾ zapewniał, tak dobrze wprawili się w układanie, iż niewielką mu przy poprawie sprawiają trudność. Miałem także sposobność zwiedzenia gabinetu Pana Korna, który przeszedł w tej mierze oczekiwanie moje. Są tam tak rzadkie i kosztowne zbiory, jakie trudno gdzie znaleźć w jakimkolwiek innym gabinecie; zabytki starożytne od złota, srebra i słoniowej kości, malowidła najprzedniejszych mistrzów, rzeźby bardzo rzadkie i zbroje dawnych wieków. Ogólny rejestr tych osobliwości zawiera się w piętnastu katalogach następującej treści: 1) Kunsztowne i drogie sprzęty z dawnych wieków. 2) Przedmioty ze słoniowej kości, szyldkretu i rogu. 3) Przedmioty z brązu, żelaza, mosiądzu i innych kruszców. 4) Przedmioty z marmuru, alabastru, dendrytu i innych kamieni. 5) Przedmioty z drzewa i rzeźby tokarskiej. 6) Puchary, kielichy, czary, skrzynki ze złota i srebra. 7) Toż samo z porcelany najkosztowniejszej i inne w tej mierze przedmioty. 8) Szkła z dawnych wieków kunsztownie wyrabiane. 9) Narzędzia i sprzęty stołowe z zbyt odległej starożytności. 10) Dawne pieniądze i medale znacznej wielkości ze złota i srebra. 11) Zbroje, szyszaki, miecze, pugiwały dawnych i średnich wieków jak najlepiej utrzymane. 12) Curiosa rozmaitego rodzaju. 13) Pisma dawne z herbami śląskich familij. 14) Obrazy najlepszych mistrzów rozmaitych szkół i ryciny zbyt rzadkie, nakoniec 15) Rękopisma starożytne na pangaminie, przed wynalezieniem jeszcze sztuki drukarskiej pisane, bardzo rzadkie i szacowne. Jego księgarnia, jedna z najliczniejszych, składa się z dwóch wielkich sal i trzech obszernych pokojów, z których jeden zawiera jedynie książki polskie. Widziałem tam nowe wydania klasyków polskich, to jest dzieła Krasickiego, Kochanowskiego, Karpińskiego, poezje Naruszewicza i pisma Orzechowskiego, tudzież nowo wyszłe tłumaczenie dzieł Bronikowskiego pod tytułem: „Mysza wieża śród jeziora Gopla i Moina“ a dzieła Trembeckiego i Historia polska Naruszewicza niebawem jego drukarnią zatrudnią. Wspomnieć ci tu jeszcze muszę, że galeria obrazów, którą Pan Korn posiada, czyli raczej zbiór ich bardzo rzadki, obejmując blisko 150 sztuk, jest dziełem najprzedniejszych mistrzów, jakoto: Aldegraefa, Wohlgemutha, Grunewalda, Łukasza Kranacha, Rubensa, Rembranda, van Hoeka, van Dyka, Witta, Rechterza, tudzież malarzów z 17 wieku, Platznera, Dittricha i innych. Byłoby zbyt obszernym zawodem, gdybym ci tu chciał wszystko opisywać, dosyć jest tylko powiedzieć, że posiadacz tych pięć-

¹⁾ Owym korektorem był według Kazimierza Skibińskiego, Kalinka. Por. Skibiński Kazimierz: Pamiętnik aktora. (1786—1858). Opracował i wydał M. Rulikowski. Warszawa 1912, str. 177 n. Skibiński wspomina o pobycie swoim w Osobowicach w lecie 1826 r.

nych i rzadkich rzeczy, będąc majątnym człowiekiem i dziedzicem kilku włości, przez większą część swego życia zbierał te osobliwości, które nie tylko mnie, ale i każdemu podróżnemu z chęcią ukazuje.

Do osobliwości tego miasta należy wspaniała budowa Uniwersytetu, w którym piękny gabinet naturalny i obserwatorium, tudzież ogród botaniczny, giełda kupiecka, most żelazny i tym podobne przedmioty. Tych kilka dni, które tu jeszcze w Wrocławiu zabawię, poświęcę na zwiedzenie kościołów i rozmaitych rękodzielni, a jeżeli nie listownie, tedy ustnie gdy powrócę do ojczyzny, resztę ci szczegółów o Wrocławiu opiszę. Bywaj zdrów i kochaj tego, który ma ukontentowanie być twoim przyjacielem...

(Rozmaitości — Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej rok 1828 nr 1. — dnia 4 stycznia 1828 roku, str. 5—8).

U w a g a. Odpis „Wyciągu z listu“ zawdzięczam uprzejmości Dra Piotra Grzegorzcyka w Krakowie.